

Droga na szczyt to spacer po rozbitych flaszkach na boso
Będą cię chcieli zlinczować, zrobić ci braciak samosąd
Będą się śmieć za każdym razem, gdy upadasz na błoto
Nic cię nie zahartuje mocniej niż jebana samotność
Codzienna praca nad sobą, znam wyrzeczenia, znam stres
Ci co mi pluli pod nogi się odwodnili na śmierć
Stoję z uśmiechem jak sierp, szczęka opada tym kundlom
BDF to forteca, a BOR to sparta ty kurwo

Niosę pochodnie, którą rozświetliłem wiele żyć
Tym samym ogniem spalam kurwy, pluję prawdą w pysk
I tak nie lubią kiedy rosnę i kochają to gdy spadam
Jestem jak wagyu kobe, tobie dali caesar salad
Biorę za braci łyka, biorę za braci bucha
Kłody spod nóg niosę, będzie z nich dla wrogów trumna
Z fanami latam w klubach, nawet na trzeźwo fruwam
Bronię gry jak Diuran za rapowych świrów lufa

Więcej ognia, więcej ognia
Niech się palą skurwysyny jak pochodnia
Chcą marzenia naszych ludzi w czarnych workach
Składamy ich życia na ofiarny ołtarz
Więcej ognia, więcej ognia
Niech się palą skurwysyny jak pochodnia
Chcą marzenia naszych ludzi w czarnych workach
Składamy ich życia na ofiarny ołtarz

Róża z betonu to ja, tutaj nawozem był ból
To osadza się jak smar, będzie ze mną aż po grób
Miałem misję zmienić świat, znałem długo tylko chłód
SOS jak seria flag, dbać o detal, puszczać hurt
Na kraju gdzie mniejszy syf to jedyny kurwa wybór
Świeży tlen, eko-ty, w lesie atomowych grzybów
Sushi ze święty ryb, na ciałach zniewolonych kobiet
Skurwysyny czują dym, to my podkładamy ogień

Uderzam jak iglica w spłonkę naboju
Nie zaślepił mnie blask, w ogień nie skoczę jak Golum
Obcami zazdrość do tego, kto dziś jest pionkiem na podium
Każdą linijką oświetlam ci w życiu drogę jak piorun
Zamieniam popiół tych łochów, jakbym miał w dowodzie Berun
Omijam trujące chwasty krocząc po ogrodzie grzechu
Moją jedyną emocją jest teraz 100% gniewu
Tak dopierdalam do pieca, że w zimie roztopię biegun

Więcej ognia, więcej ognia
Niech się palą skurwysyny jak pochodnia
Chcą marzenia naszych ludzi w czarnych workach
Składamy ich życia na ofiarny ołtarz
Więcej ognia, więcej ognia
Niech się palą skurwysyny jak pochodnia
Chcą marzenia naszych ludzi w czarnych workach
Składamy ich życia na ofiarny ołtarz